



Dr hab. Oktawian Nawrot, prof. UG
Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa
Uniwersytet Gdański

Gdańsk, dnia 18 kwietnia 2018 roku

Ocena rozprawy habilitacyjnej pt. *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa* (Szczecin 2016, ss. 287) oraz pozostałej aktywności naukowej doktora Olgerda Boguckiego

W związku z powołaniem mnie w skład komisji w sprawie przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego Pana dr. Olgerda Boguckiego i powierzenie mojej osobie funkcji recenzenta, przedkładam niniejszą recenzję. Recenzja składa się z dwóch części. W części pierwszej dokonałem oceny monografii pt. *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa* przedstawionej jako osiągnięcie naukowe wskazane w art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003 Nr 65, poz. 595 ze zm.), warunkujące ubieganie się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego. Część druga poświęcona została ocenie pozostałej aktywności naukowej habilitanta.

1. Ocena monografii naukowej *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*

Przedstawiona do oceny monografia ponad wszelką wątpliwość dotyczy niezwykle istotnego, zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia zagadnienia, a mianowicie modelu wykładni funkcjonalnej. Pokreślić w tym miejscu należy, że tak zakreślony cel, plasuje przedłożoną do oceny monografię w gronie pozycji oryginalnych, nie tylko na tle polskiej literatury przedmiotu, ale także światowej. Rzadko zdarzają się bowiem rozprawy, które obierają sobie tak ambitny, a zarazem *par excellence* naukowy cel. Wszak zrekonstruowanie, a nawet więcej, bowiem w przypadku ocenianej monografii mamy do czynienia *de facto* z próbą konstrukcji, koherentnego teoretycznego modelu, który nie tylko wiernie opisuje określony fenomen, ale także umożliwia podejmowanie decyzji jest tym, w czym ogniskuje się i wyczerpuje „naukowość” nauk

społecznych. W powyższym świetle obrane przez habilitanta zagadnienie badawcze uznać należy za ważne, interesujące, a jednocześnie – jako mogące w znacznym stopniu wpłynąć na określoną dyscyplinę naukową - godne rozprawy habilitacyjnej. Zauważyć jednocześnie należy, że przedstawiona jako osiągnięcie naukowe monografia wpisuje się w główny nurt prowadzonych przez Habilitanta od wielu lat badań, co należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Jak wskazuje Prof. Romuald Kolman w pracy *Zdobycie wiedzy. Poradnik podnoszenia kwalifikacji (magisteria, doktoraty, habilitacje)*: „praca habilitacyjna winna być zamknięciem etapu twórczości naukowej kandydata, który zobowiązany jest do dokonania nowego uzupełnienia wiedzy w sposób samodzielny i nienaganny pod względem metodycznym oraz wykazać głęboką erudycję danego zagadnienia i wiedzy z nim związanej” (s. 208). Niewątpliwie oceniana rozprawa wyczerpuje tę charakterystykę.

Tytuł monografii nie pozostawia wątpliwości zarówno, co do jej przedmiotu, jak i zakresu analiz. Habilitant jednoznacznie określa w nim przedmiot badawczy – model wykładni funkcjonalnej, jak i płaszczyznę badawczą (wraz z perspektywą badawczą) – derywacyjna koncepcja wykładni prawa.

Rozprawa składa się z wprowadzenia oraz czterech części, w których wyodrębnione zostały rozdziały i podrozdziały. Rzut oka na spis treści unaocznia, że proporcje pomiędzy poszczególnymi częściami rozprawy są znacząco zachwiane. Część I – *Zagadnienia metodologiczne* liczy 25 stron (3 rozdziały), część II – *Rozbudowa modelu wykładni funkcjonalnej – zagadnienia ogólne* liczy 90 stron (3 rozdziały), część III – *Rozbudowa modelu wykładni funkcjonalnej – zagadnienia szczegółowe* liczy 123 strony (5 rozdziałów), zaś ostatnia część IV – *Dyrektywy wykładni funkcjonalnej* liczy zaledwie 17 stron (1 rozdział; otwierające rozprawę *Wprowadzenie* ograniczone zostało do niecałych 2 stron). Naturalnie wspomniane zachwianie proporcji do pewnego stopnia tłumaczyć można względami merytorycznymi, a w szczególności różnorodnością celów badawczych poszczególnych części, z których nie każda wymagała przeprowadzenia podobnej ilości czynności badawczych. Z drugiej jednak sformułować można wniosek, że Habilitant nie do końca trafnie podzielił poszczególne zadania badawcze. Ostatnia sugestia do pewnego stopnia znajduje potwierdzenie w symbolicznym *Wprowadzeniu* oraz w ostatniej – IV części rozprawy.

Z niezrozumiałych dla mnie względów Habilitant zrezygnował z prezentacji w ramach *Wprowadzenia* typowych dla tej części rozprawy treści. W szczególności

Habilitant odstąpił od prezentacji aktualnego stanu wiedzy, a także jedynie bardzo ogólnikowo zarysował plan badań, o opisie przebiegu badań zasadniczych nie wspominając. Następnie, z równie niezrozumiałych dla mnie względów, część treści charakterystycznych dla *Wprowadzenia* przeniósł do *Rozdziału 1 – Zagadnienie wstępne*. Wszak – jak wskazałem powyżej – przedstawienie celu badań, ich genezy, przyjętej metodologii to typowe elementy właśnie *Wprowadzenia*. Analogicznie zadaniem *Zakończenia*, które z reguły jest krótsze od poszczególnych rozdziałów albo – odwołując się do słownika zasugerowanego przez Habilitanta – części pracy, jest zestawienie wyników, prezentacja ostatecznych wniosków oraz ewentualnie nakreślenie perspektyw rozwojowych badanej problematyki. Habilitant niektóre ze wspomnianych elementów zawarł natomiast w części IV, w której wyróżnił (w jakim celu?) jeden tylko rozdział. Oczywiście – jak wskazałem powyżej – uchybienia te stają się w pewnym stopniu zrozumiałe po merytorycznej analizie poszczególnych części rozprawy, jednakże nie wydają się wystarczające dla eksplantacji przyczyn, które skłoniły Habilitanta do odstąpienia od uznanych w ramach nauki polskiej wzorców dotyczących konstrukcji monografii naukowej.

Język rozprawy jest zarazem klarowny i precyzyjny. To bardzo rzadkie połączenie, w szczególności w kontekście prac z zakresu teorii prawa. Niezależnie od tego, czy zgadzam się z Habilitantem, czy też nie, nie mam wątpliwości, o co mu chodzi – Habilitant bardzo pewnie i swobodnie posługuje się terminologią właściwą dla teorii prawa. Jeśli na powyższe nałożyć kunszt Habilitanta w posługiwaniu się rozumowaniami charakterystycznymi dla nauk prawnych wyprowadzić można wniosek, że Autor rozprawy jest doświadczonym badaczem.

Pomimo powyższych pozytywnych uwag, rozprawa jest trudna do oceny pod względem naukowym. Co więcej, po analizie jej treści, pojawiają się wręcz wątpliwości co do jej naukowego charakteru, w szczególności w kontekście tzw. badań podstawowych rozumianych, zgodnie z art. 2 pkt 3 lit. a ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 o zasadach finansowania nauki (Dz. U. 2010 Nr 96, poz. 615 ze zm.), jako oryginalne prace eksperymentalne lub teoretyczne podejmowane przede wszystkim w celu zdobycia nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie praktyczne. Z jednej bowiem strony, wyznaczony przez Habilitanta cel – rekonstrukcja modelu wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa – jest jednoznacznie naukowy, z drugiej jednak wyraźny nacisk na

praktyczne aspekty zagadnienia i, jak się wydaje, chęć stworzenia swoistego *vademecum* wykładni funkcjonalnej zdają się *a priori* niweczyć cele rozprawy naukowej. Jak Habilitant sam wielokrotnie stwierdza na kartach rozprawy: „We wstępie niniejszego opracowania warto podkreślić również, że ma ono przede wszystkim charakter konstrukcyjny, nie zaś polemiczny. Rozważania zawarte w opracowaniu zmierzają do rozwiązania problemów pojawiających się przy formułowaniu dyrektyw wykładni funkcjonalnej, nie zaś do krytycznej analizy poglądów określonych autorów, dlatego też nie ma w nim obszernego przytaczania cudzych poglądów wraz z ich krytyczną analizą. Nawiązania do poglądów określonych autorów (połączone z ewentualną polemiką) pojawiają się tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla budowy modelu” (s. 10), „Z perspektywy niniejszego opracowania istotne jest to, która wizja języka stanowi lepszą podstawę do formułowania normatywnego modelu wykładni realizującego w możliwie największym stopniu postulat intersubiektywnej uzasadnialności i kontrolowalności wykładni” (s. 45), „Perspektywy te oczywiście nie wykluczają się, jednak perspektywa *in abstracto* jest szersza, obejmuje więcej zagadnień, co wymaga bardziej ogólnych pojęć i większej ilości analiz. Ze względu na przedmiot i cel niniejszego opracowania wystarczające wydaje się przyjęcie perspektywy *in concreto*, a więc ograniczenie rozważań do sytuacji związanych z wyborem opcji działania” (s. 219). Tym samym Habilitant otwarcie przyznaje, że w istocie nie zmierza on podejmować dyskusji, odnosić się do poglądów formułowanych przez innych naukowców, a tym bardziej krytycznie ich analizować – podchodząc do problemu na wskroś pragmatycznie, wykorzystuje on przede wszystkim dorobek innych teoretyków i filozofów prawa, w tym zakresie, w którym wykorzystany on być może do wsparcia własnego praktycznego modelu wykładni funkcjonalnej.

Opisane powyżej podejście naturalnie przekłada się na niezbyt imponującą ilość przywoływanych przez Habilitanta pozycji z zakresu literatury przedmiotu, zarówno w formie przypisów, jak i bibliografii. Ta ostatnia obejmuje bowiem 170 pozycji z zakresu literatury przedmiotu, z czego zaledwie 24 to prace obcojęzyczne, w tym hasła encyklopedyczne. Siłą rzeczy trudno jest sformułować wniosek, że rozprawa znacząco wpisuje się w dyskurs naukowy dotyczący wykładni funkcjonalnej.

Przyjęta przez Habilitanta perspektywa powoduje również, że praca w obszernych fragmentach ma charakter ściśle techniczny, włączając w to jej ostateczne wnioski, które są typowymi dyrektywami postępowania interpretacyjnego, a nie tezami o charakterze

naukowym. Jak słusznie zauważa Karl Jaspers, od wieków w ten właśnie sposób usiłowano usprawiedliwić sens nauki – „rozstrzygającym motywem nauki było (właśnie – O.N.) techniczne zastosowanie wiedzy dla ułatwienia pracy, lepszego zaspokojenia potrzeb ludzkich, polepszenia zdrowotności, stanowienia układów państwowych i społecznych i wreszcie wynalezienia lepszej moralności” (K. Jaspers, *Idea uniwersytetu*, Warszawa 2017, s. 45 – 46), dodaje zaraz jednak, że „duch badawczy oraz duch celowej wynalazczości różnią się w swej istocie. Nie ma sensu, rzecz jasna, negować pożytku nauki oraz jej prawa do działania w służbie celów życiowych; także ten sens przysługuje w nauce, a przynajmniej pewnym jej gałęziom. Nie może być to jednak ani cały, ani jedyny jej sens; gdyż nie on jeden spowodował powstanie nauki (wielcy odkrywcy nie byli żadną miarą wynalazcami), a też sam nie byłby w stanie trwale utrzymać badań naukowych przy życiu” (*Ibidem*, s. 46). Jak natomiast stanowczo stwierdza Habilitant, te cele są dla niego drugorzędne.

Przyjęta przez Habilitanta perspektywa z całą ostrością unaocznia się już w pierwszej części pracy. Zasadniczy dla niej rozdział 2, to bowiem nie tyle Euklidesowy *pons asinorum*, konieczny dla zrozumienia kolejnych części rozprawy, co w istocie rozdział podręcznika, wyjaśniający pewne zagadnienia, lecz jednocześnie unikający ich pogłębionej naukowej analizy. Jak wspominałem, tego rodzaju charakter posiadają także ostateczne wnioski rozprawy.

Z drugiej jednak strony – jak już kilkakrotnie zostało podkreślone – budowa teoretycznego modelu, to niewątpliwie zadanie *par excellence* naukowe. Pytanie które w tym miejscu należy postawić brzmi więc: czy zaproponowany przez Habilitanta model wykładni funkcjonalnej, to model o charakterze przede wszystkim teoretycznym czy aplikacyjnym? W mojej ocenie, mimo jednoznacznie dominującej chęci jego praktycznego wykorzystania, taki teoretyczny model Habilitant w pewnym zakresie konstruuje i to w sposób bardzo konsekwentny oraz precyzyjny. Tym, co należy jednak raz jeszcze wytknąć, pozostaje jego słabe uzasadnienie, a nade wszystko „obrona” w warstwie naukowej, w szczególności z powodu przyjętego na wstępie przez Habilitanta założenia o niewdawaniu się w szerszą polemikę z przedstawicielami nauki prawa.

Czytając monografię odnosi się ponadto nieodparte wrażenie, że stanowi ona ostatnią część większego projektu badawczego, a tym samym prezentuje ten etap badań, na którym zdecydowana większość problemów teoretycznych jest już rozwiązana i można, w pewnym zakresie, przejść do rozważania problemów dotyczących możliwości

aplikacji wyników badań dla celów praktyki stosowania prawa. Takie badania Habilitant zresztą przeprowadził i przedstawił je w znacznej części w przygotowanej pod opieką naukową Prof. Macieja Zielińskiego rozprawie doktorskiej *Wykładnia funkcjonalna w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego oraz naczelnego Sądu Administracyjnego*. Kłopot w tym, że Czytelnik niezaznajomiony z wynikami wspomnianych badań nie ma możliwości „ujrzenia całości obrazu”. Na marginesie należy także odnotować, że zgodnie z ustawą przedstawione do oceny osiągnięcie naukowe powinno być uzyskane po otrzymaniu stopnia naukowego doktora, a tym samym w kontekście postępowania zmierzającego do nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego, nie można oceniać wyników badań przedstawionych w rozprawie doktorskiej.

Na rzecz przedstawionego do oceny osiągnięcia naukowego przemawia jednak niewątpliwie fakt, że wychodząc od założeń derywacyjnej koncepcji wykładni dotyczących wykładni funkcjonalnej i posługując się ścisłą argumentacją Habilitant dokonał tak dalece idącej rozbudowy modelu wyjściowego, że – co zostało wyżej wspomniane – nie jest przesadnym stwierdzenie, iż model ten w istocie skonstruował. Z tego powodu przedłożone do oceny osiągnięcie naukowe stanowić prawdopodobnie będzie istotny punkt odniesienia dla badaczy podejmujących zagadnienia związane z wykładnią funkcjonalną, a tym samym twierdzenie o znacznym wkładzie autora w dyskurs naukowy prowadzony na gruncie teorii prawa wydaje się uprawnione. Wniosek ten jest tym bardziej prawdopodobny, że – jak zaznaczyłem powyżej – przedstawiona do oceny monografia jest pierwszą, która w tak szerokim zakresie, koncentruje się na problematyce modelu wykładni funkcjonalnej w kontekście derywacyjnej koncepcji wykładni prawa.

Biorąc powyższe pod uwagę uważam, że przedstawione do oceny przez dr. Olgierda Boguckiego osiągnięcie naukowe – monografia *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa* – w niewielkim stopniu spełnia wymogi, o których mowa jest w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003 Nr 65, poz. 595 ze zm.).

2. Ocena pozostałej aktywności naukowej

Pozostała aktywność naukowa Habilitanta, zgodnie z przedstawionym przez niego zestawieniem, obejmuje:

1^o w zakresie publikacji: pięć rozdziałów w monograficznych pracach zbiorowych, jedną publikację w międzynarodowych recenzowanych materiałach pokonferencyjnych, sześć recenzowanych artykułów i glos, a także cztery nierecenzowane publikacje internetowe;

2^o sześć wygłoszonych referatów podczas międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych;

3^o prowadzenie sesji w ramach konferencji międzynarodowej;

4^o członkostwo w Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej IVR;

5^o prowadzenie zajęć dydaktycznych i wykładów popularyzujących naukę;

6^o staż szkoleniowy w Uniwersytecie w Genui;

7^o ekspertyzę naukową przygotowaną dla Kancelarii Prawnej „Matlak, Turcka i Wspólnicy”;

8^o prace w Wydziałowym Zespole ds. Jakości i Programów Kształcenia dla kierunku prawo na WPiA US oraz Radzie Nadzorczej Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości US.

Zastrzegając, że nie jestem zwolennikiem ilościowej oceny dorobku naukowego, a jakościowej, zauważyć muszę, że pod tym pierwszym względem, wskazane przez Habilitanta publikacje trudno uznać za wystarczające dla spełnienia wymogów ustawowych. Spośród formalnie najwartościowszych publikacji, czyli pięciu artykułów i jednej glosy zamieszczonych w recenzowanych czasopismach, dwie w znaczącej części bezpośrednio wykorzystane zostały w rozprawie habilitacyjnej: *Teorie języka a pluralizm wartości w kontekście teorii wykładni prawa* (s. 41 – 51 rozprawy habilitacyjnej) oraz *Opinie ekspertów a wykładnia funkcjonalna – uwagi w kontekście zasady iura novit curia* (s. 125 – 130 rozprawy habilitacyjnej). Konsekwentnie pozostaje niespełna pięciostronicowa *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2013 r., I KZP 18/13*, niespełna trzystronicowy artykuł *Wykładnia autonomicznych źródeł prawa pracy*, oraz dwa objętościowo niewzbudzające wątpliwości artykuły: *Sposoby pojmowania*

„historyczności” wykładni prawa, a także *O sposobach pojmowania twórczego charakteru interpretacji*.

Spośród pięciu rozdziałów w opracowanych zbiorowych, aż trzy powstały we współautorstwie (*Zasady prawa – źródła prawa i źródła nieporozumień, Zasady prawa z perspektywy ogólnej teorii prawa oraz Zasady techniki prawodawczej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do demokratycznego państwa prawnego*), przy czym Habilitant swój wkład określił na 50%.

Publikacja we wskazanych międzynarodowych materiałach pokonferencyjnych, po odjęciu abstraktu i bibliografii, liczy niespełna pięć stron.

Wskazane przez Habilitanta w ramach wykazu publikacje internetowe, z formalnego punktu widzenia nie mają charakteru naukowego, stąd też nie mogą zostać ocenione w kategoriach osiągnięć naukowych umożliwiających ubieganie się o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Ilościowa analiza pozostałego dorobku publikacyjnego wypada więc negatywnie. Na ocenę tę nie ma przy tym wpływu ranga periodyków krajowych, w których prezentowane były wyniki badań, jak również obiektywna wartość naukowa poszczególnych publikacji.

Ocena pozostałego dorobku naukowego wątpliwa jest również z perspektywy przyjętego przez Habilitanta w autoreferacie podziału „pozostałych zainteresowań naukowych”. Habilitant wymienił ich aż 10, z czego dziesiąte zainteresowanie niezręcznie nazwał „inne opracowania”. Przyjmując przyjętą przez Habilitanta optykę, uznać należy, że poza podstawowym zagadnieniem badawczym, które przedstawione zostało w rozprawie habilitacyjnej, prowadzi on badania aż na dziesięciu, szerzej albo wężiej zakreślonych, obszarach badawczych. Jeśli wskazana ilość obszarów badawczych zestawiona zostanie z ilością publikacji, po odrzuceniu opracowań nieposiadających formalnie charakteru naukowego (publikacje internetowe), okazuje się, że tak szerokie zainteresowania badawcze, przedstawione zostać mogły jedynie na łamach 12 publikacji (6 recenzowanych artykułów i glos, 1 publikacji w materiałach pokonferencyjnych i 5 rozdziałów w opracowaniach zbiorowych). Prowadzi to naturalnie do istotnej wątpliwości: czy w tak nielicznych opracowaniach, dodatkowo – jak wyżej zaznaczono – częstokroć bardzo ograniczonych objętościowo, można zaprezentować w sposób pogłębiony zanalizować tak wiele różnych problemów badawczych? Co więcej, zgodnie z ustawą opracowania te powinny stanowić znaczący wkład w rozwój dyscypliny

naukowej? Gdyby uznać, że w istocie wszystkie one dotyczą jednego albo dwóch problemów badawczych, o tego rodzaju wkładzie zapewne można by mówić, jednakże przy tak wielkim rozdrobnieniu zainteresowań badawczych, już w punkcie wyjścia wydaje się, że niemożliwe pozostaje spełnienie warunku ustawowego.

Możliwość dokonania innego podziału naturalnie istnieje i analizując dorobek Habilitanta wspomniany podział niemalże narzuca się, jednakże nie jest rolą recenzenta proponowanie tego rodzaju zmian w ramach autoreferatu. Pozwolę sobie jednakże na uwagę, że poprawny w mojej ocenie podział zainteresowań badawczych, powinien umożliwić identyfikację tych obszarów badawczych, w których Habilitant „usadowił się” - prowadzi pogłębione, a nie przyczynkarskie badania, zaś jego głos uznać należy za istotny z naukowego punktu widzenia. Dodatkowo warto w mojej ocenie, dokonując wspomnianego podziału, skorzystać ze wskazówki sformułowanej przez Arystotelesa, a dotyczącej zasad konstruowania definicji, później nazwaną klasyczną: *definitio fit per genus proximum et differentiam specificam*. Stosownie do przytoczonej dyrektywy warto po pierwsze rozważyć możliwość wskazania „rodzaju”, który określać będzie zainteresowanie badawcze, a następnie w ramach niego – przytaczając konkretne opracowania – opisać różnice gatunkowe. Odnoszę wrażenie, że Habilitant niepotrzebnie zanadto skoncentrował się na wspomnianych różnicach gatunkowych i z nimi utożsamiał swe zainteresowania naukowe.

Odnosząc się do pozostałej aktywności naukowej Habilitanta, zauważyć należy, że tytuły pięciu z sześciu wskazanych przez niego referatów, wygłoszonych podczas pięciu krajowych i jednej międzynarodowej konferencji, pokrywają się z tytułami wyżej wspomnianych publikacji (jeden został upubliczniony na stronie internetowej). Tym samym nie można ich traktować w charakterze odrębnych osiągnięć badawczych, a jedynie uznać, że stanowią odmienną formę rozpowszechnienia wyników prowadzonych badań.

Dorobek dydaktyczny i popularyzatorski Habilitanta uznać należy za przeciętny. Prowadzi on zajęcia na rodzimym Wydziale i angażuje się w prace w ramach Uczelni. Ponadto Habilitant jest członkiem Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej IVR, odbył staż szkoleniowy w Uniwersytecie w Genewie, przygotował ekspertyzę na rzecz przedsiębiorcy, a także przeprowadził dwa wykłady dla uczniów liceów stanowiące formę popularyzacji nauki. Z punktu widzenia kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora

habilitowanego (Dz. U. 2011 Nr 196, poz. 1165) zauważyć należy, że Habilitant nie angażuje się we współpracę naukową z innymi ośrodkami lub naukowcami z innych ośrodków naukowych, tak krajowych, jak i zagranicznych, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i w ramach konsorcjów. Pewnym mankamentem pozostaje także brak aktywności Habilitanta w zakresie kierownictwa projektami badawczymi, aktywności w charakterze recenzenta oraz opieki naukowej nad studentami.

Biorąc powyższe pod uwagę, w szczególności skromny w mojej ocenie dorobek naukowy uważam, że dr Olgierd Bogucki nie spełnia w tym zakresie warunków koniecznych do ubiegania się o nadanie stopienia naukowego doktora habilitowanego (art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki).

Konkludując stwierdzam, że wskazane przez dr. Olgierda Boguckiego osiągnięcie naukowe w postaci książki pod tytułem *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa* spełnia wymogi wskazane w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, zaś jego pozostała aktywność naukowa, w szczególności pozostały dorobek naukowy, nie spełnia wymogów przewidzianych w art. 16 wskazanej ustawy, a tym samym nie może stanowić podstawy do nadania kandydatowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych.

